

W magazynach:

92 tys. ton ziarna

Sierpniowy plan dostaw — wykonany

Jak nas informuje Wydział Skupu Prezydium WRN, do 30 bm. został wykonany plan sierpniowy dostaw zboża przez gospodarke chlopska w 118 proc. W magazynach znajduje sie ogolem 92 tysiatce ton zboza z tegorocznych zbiorow. Juz 12.700 rolnikow w Wielkopolsce calkowicie rozliczylo sie z panstwem z obowiazkowych dostaw. Roczne zobowiazania wykonalo do tej pory 10 wojew — ostatnio: Dluski w pow. wrzesinskim, Pucharzewo w pow. miedzychodzkiem i Kolnica w pow. tureckim oraz 15 kolek rolniczych i 23 spoldzielnie produkcyjne.

Meldunki o calkowitej realizacji rocznych dostaw zboza zglosily takze spoldzielnie produkcyjne: Niemierzyce z pow. nowotomyskiego, Stojkowo z pow. czarnkowskiego, Wojnowice i Kolaczkowo z pow. leszczynskiego, Cielce z pow. tureckiego, Lechlin z pow. wargowickiego, Chwalczyce i Wodki z pow. wrzesinskiego oraz Golebowo z pow. obornickiego.

Wojewodztwo poznanskie na dal zajmuje przodujaca pozycje w krajowym skupie zboza. (emp)

Hufiec Pracy ZMS na odbudowe Skopje

22 czlonkow ZMS — uczniow szkol zawodowych z Poznania, pracujacych w Ochotniczym Hufcu Zniwnym na terenie PGR Gwiazdowo, przekazalo jednodniowy zarobek (okolo 1.000 zl) na odbudowe Skopje. (az)

Spłonęło 57 stodół

Ołbrzymia łuna nad Działoszynem

O północy z poniedziałku na wtorek Straż Pożarna pow. pajecznińskiego została wezwana do Działoszyna. Na przedmieściu tego osiedla palilo się 5 stodół, stojących w długim szeregu jedna przy drugiej, wszystkie kryte strzechą.

Stodoły były oczywiście pełne zboża. Gdy strażacy zlokalizowali ten pożar, zaczęła płonąć stodoła stojąca na drugim końcu długiego szeregu zabudowań. Gdy to ognisko pożaru zlikwidowano, zauważono łunę w odległości 2 km, na drugim końcu osiedla. Płonęło tam 5 stodół. Zwarta zabudowa i silny wiatr sprzyjały szybkiemu rozprzestrzenieniu się pożaru.

Zaalarmowano straż w powiatach: Radomsko, Bełchatów.

Przy wyjeździe za granicę obowiązują dotychczasowe zarządzenia

Wobec licznych pytań, dotyczących wycieczek i wyjazdów za granicę oraz wymaganych w związku z tym, zaświadczeń o szczepieniu ospy — przedstawiciel PAP uzyskał w tej sprawie autorytatywne wyjaśnienie z Ministerstwa Zdrowia:

Wszystkie osoby, zamierzające wylecieć do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, muszą posiadać aktualne świadectwo szczepienia przeciwko ospie naturalnej. W świadectwie tym musi być wpisana data dokonane go szczepienia oraz jego stwierdzony w 8 dniu wynik. W wypadku wyniku ujemnego, szczepienie musi być powtórzone, co najmniej jeden raz i ponownie skontrolowane po 8 dniach.

Dla wszystkich obywateli polskich przy wyjeździe do ZSRR i krajów demokracji ludowej, ważne są nasze świadectwa szczepienia przeciwko ospie. Jedynie obywatele z miasta Wrocławia, woj. wrocławskiego i opolskiego oraz powiatu Wieruszów (woj. łódzkie), obowiązani są przy wyjazdach posiadać międzynarodową książeczkę szczepień — w której także muszą być odnotowane daty ewentualnych poszczególnych szczepień wraz z wynikami, odznaczonymi po 8 dniach. Osoby z tych terenów, u których wynik szczepienia jest ujemny, nie będą mogły przekroczyć granicy.

Przy wyjazdach do krajów kapitalistycznych, posiadanie międzynarodowej książeczki szczepień wymagane jest od wszystkich. PAP



Rok XIX
Wyd. AB
Poznań
środa, 21. VIII. 1963
Cena 50 gr
Nr 193 (6077)

„Cegielski” eksportuje od 100 lat...

Ponad połowa produkcji Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” trafi w tym roku na rynki zagraniczne. Ognisławni producent parowozów, a obecnie obrabiarek, wagonów osobowych oraz silników spalinowych do napędu statków i silników trakcyjnych — ma już stuletnie tradycje eksportowe.

W 1856 r. ówczesna fabryka sprzętu rolniczego założona przez Hipolita Cegielskiego, zawarła pierwsze transakcje eksportowe i wyroby poznańskie zaczęły zdobywać rynki Rosji i Chin. Dynamiczny rozwój zakładów i eksportu nastąpił jednak dopiero w Polsce Ludowej.

Eksport „HCP” — jednego z największych w kraju producentów maszyn na zamówienia zagraniczne — stale rośnie: w ub. roku wyniósł ok. 38 proc. całości produkcji, w br. osiągnie ponad 52 proc., a w przyszłym — jak się prze widuje — dojdzie do 60 proc. produkcji zakładów. Wzrasta on zwłaszcza w tak ważnych dziedzinach jak obrabiarki i automaty. Obrabiarki z marką „HCP” są znane w ponad 50 krajach wszystkich kontynentów. Odbiorcami maszyn są m.

in. kraje z wieloletnią tradycją przemysłową, jak: Anglia, NRF, Włochy, Szwajcaria i Japonia.

Dobre tradycje ma też eksport wagonów „HCP”. W br. zakłady „Cegielskiego” dostarczą do Związku Radzieckiego 350 wagonów osobowych, a równocześnie przygotują się do wykonania dla Iraku „całej rodziny” wagonów różnych typów i przeznaczenia. Związek Radziecki otrzyma z Poznania w przyszłym roku 350 wagonów.

Nowe perspektywy eksportu we otwierają się w dziedzinie silników do tzw. głównego napędu statków. Produkcje wysokoprężnych kolosów okrętowych rozpoczął „Cegielski” przed niespełna 5 laty. W br. „HCP” dostarczy naszym armatorom i w ramach tzw. pośredniego eksportu, tzn. dla statków eksportowanych przez nasz kraj — 21 silników, 30 silników okrętowych z „HCP” porusza już statki na morzach świata lub też montuje się je na statkach w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie.

Po raz pierwszy w br. „Cegielski” rozpoczął też bezpośredni eksport silników okrętowych. Niebawem zostanie zakończony montaż silnika przeznaczonego dla Jugosławii o mocy 9 tys. KM. Jugosławia zamówiła już następny. Dalsze zamówienia obejmują 4 silniki dla NRD o mocy 10.500 KM każdy. Będą one zainstalowane na statkach pasażerskich w Stoczni Rostock. (PAP)

Znów piracki nalot na Kube

W niedzielę w nocy piracki samolot - bombowiec dokonał nowego nalotu na Kube. W porcie Cassilda na południu prowincji Las Villas samolot wyrzucił kilka pocisków na zbiorniki z ropą naftową.

Jeden z pocisków trafił w cysternę kolejową, w której znajdowała się ropa. Wybuchł pożar. Drugi pocisk rozerwał się nieopodal innej cysterny, a trzeci upadł na dom rolnika wyrządzając straty materialne.

Dzięki wysiłkom żołnierzy, milicji ludowej i ludności pożar i uszkodzenia zostały szybko zlikwidowane. (PAP)

Antymurzyńskie ekscesy

Jak podają agencje zachodnie, w mieście Plaquemines (Stan Luizjana) doszło w nocy z 19 na 20 bm. do nowych ekscesów antymurzyńskich. Policja rzuciła bomby z gazem łzawiącym na tłum ok. 400 Murzynów protestujących przeciwko segregacji rasowej. Co najmniej 10 Murzynów, w tym James Farmer — przywódca Krajowego Kongresu Równości Rasowej został aresztowany. Atakowani przez policję demonstranci schronili się w miejscowym kościele. James Farmer wezwał Murzynów do bojkotowania sklepów, które stosują segregację rasową. (PAP)

N. S. Chruszczow przybył do Jugosławii

J. Broz-Tito powitał w Belgradzie premiera ZSRR

Pierwszy sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow, z małżonką i towarzyszącymi mu osobami, przybył we wtorek na odpoczynek do Jugosławii, na zaproszenie sekretarza generalnego Związku Komunistów Jugosławii, Józefa Broz-Tito.

Na lotnisku Surczin, udekorowanym radzieckimi i jugosłowiańskimi flagami państwa wimi, N. S. Chruszczow witał: prezydent J. Broz-Tito z małżonką oraz inni przywódcy partii i członkowie rządu Jugosławii.

Przelatując w drodze do Jugosławii nad obszarem Węgier, N. S. Chruszczow przekazał J. Kadarowi i całemu narodowi węgierskiemu serdeczne pozdrowienia.

W depeszy, przesłanej z pokładu samolotu „IL-18”, N. S. Chruszczow pisze m.in.: — przypominam sobie z przyjemnością serdeczne i pożyteczne rozmowy, jakie odbyły się w Moskwie w czasie niedawnego pobytu w Związku Radzieckim, węgierskiej delegacji rządu. Korzystam z radością z

okazji, by przekazać bratniemu narodowi Węgierskiej Republiki Ludowej życzenia wielkich sukcesów w dziedzinie budowy socjalizmu. (PAP)

B. prezydent Youlou złożył zeznania

Powołując się na autorytatywne źródła Agencja UPI pisze z Brazzaville, że b. prezydent Konga Fulbert Youlou został przesłuchany w związku ze zniknięciem znacznej sumy pieniędzy z banku kongijskiego.

Zeznania mieli składać również ministrowie w b. rządzie Youlou. Powołując się dalej na wspomniane źródła, Agencja pisze, iż Fulbert Youlou podczas swojej ostatniej podróży europejskiej zdeponował w Europie około 200 tysięcy dolarów. Podobnie b. ministrowie mieli przesać do Europy znaczne sumy pieniędzy. (PAP)

Koniec kolonii — rozpoczęły się powroty z wakacji

Powracają już dzieci z sierpniowego turnusu kolonii i obozów — znak, że wakacje dobiegają końca. W niedzielę na PKP ruszyły specjalne pociągi kolonijne z różnych miejscowości letniskowych. Przed koleją stoi poważne zadanie — przewiezenie do domów ok. 187 tys. dzieci. Większość z nich — 152 tys. powróci specjalnymi pociągami.

We wtorek PKP uruchomiła 16 kolonijnych pociągów. Liczba ta z każdym dniem rośnie; szczyt przewiduje się w dniach 27—29 bm. W sumie kolej dla przewiezienia dzieci z drugiego turnusu zorganizuje blisko 190 dodatkowych pociągów. Niezależnie od tego, dzieci powrócą z kolonii normalnymi pociągami w zarezerwowanych wagonach lub przedziałach, a także środkami komunikacji drogowej PKS itp.

Na marginesie tegorocznych przewozów kolonijnych warto zasygnalizować rodzace się nowe projekty na przyszłość. Otóż postuluje się, by w następnych latach tak zorganizować przewozy dzieci na kolonie, żeby nie pokrywały się one z kulminacyjnymi falami przewozów urlopowo-wczasowych.

W sierpniu przebywało na koloniach i obozach ok. 500 tys. dzieci. Liczba młodzieży, która skorzystała z tych form wypoczynku w ciągu całych wakacji sięga 1.100 tys. Prawie drugie tyle dzieci objęła akcja czasów w miejscu zamieszkania.

Na podkreślenie zasługuje lepsza, niż w latach ub. organizacja czasów dziecięcych. Znacznie mniej dzieci odbyło dalekie, męczące podróże do miejscowości położonych nieraz na drugim krańcu Polski. Większość placówek kolonijnych zlokalizowano na terenach swoich województw. Zarówno w lipcu jak i sierpniu nie było kłopotów z organizowaniem atrakcyjnych zajęć

dla dzieci: wyjątkowo piękna pogoda sprzyiała zabawom na wolnym powietrzu. Wiele dzieci w czasie pobytu na koloniach i obozach zdobyło odznakę „Już pływałem”.

Jednym z mankamentów tegorocznej akcji letniej była ciągle za mała w stosunku do potrzeb liczba obozów dla starszej młodzieży. Władze oświatowe i związki zawodowe powinny w przyszłym roku rozszerzyć tę formę wypoczynku dla uczniów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. (PAP)

Pierwsze na Śląsku szkoły z obcym językiem wykładowym

W nowym roku szkolnym 1963/64 w trzech szkołach w woj. katowickim językiem wykładowym będzie język obcy. Nowość tę wprowadza się obecnie do klas 8 trzech liceów ogólnokształcących, a w następnych latach, stopniowo, do wyższych klas licealnych.

W klasie 8 liceum im. Mickiewicza w Częstochowie językiem wykładowym będzie rosyjski, w liceum im. Kopernika w Katowicach — francuski, a w liceum w Gliwicach — angielski.

Decyzja śląskiego kuratorium spotkała się z uznaniem rodziców, którzy od dawna domagali się, aby umożliwić dzieciom naukę języków obcych w szerszym niż dotąd zakresie. (PAP)

Naszym zdaniem przydałoby się parę takich szkół także w Poznaniu. Wiadomo — MTP, podczas których tłumaczami są jakże często ludzie spoza Poznania.

Tierieszkowa honorowym obywatelem Bratysławy

19 bm. w piątym dniu swego pobytu w Czechosłowacji pierwsza kosmonautka świata, Walentyna Tierieszkowa, przybyła do stolicy Słowacji — Bratysławy, witana serdecznie przez przedstawicieli partii i rządu oraz tysięczne rzesze ludności. W siedzibie słowackiej rady narodowej Walentynie Tierieszkowej oraz towarzyszącemu jej w podróży po Czechosłowacji gen. Mikołajowi Kamaninowi, wychowawcy kosmonautów oraz uczestnikowi walk o wyzwolenie stolicy Słowacji, nadane zostały tytuły honorowych obywateli miasta Bratysławy. (PAP)

Mimo zastrzeżeń NRF przystąpiła do Układu Moskiewskiego

W dniu 19 sierpnia układ o zakazie doświadczeń nuklearnych w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą podpisali w imieniu swego rządu przedstawiciele dyplomatyczni Niemieckiej Republiki Federalnej w Moskwie, Waszyngtonie i Londynie.

W związku z podpisaniem przez NRF Układu Moskiewskiego w Bonn opublikowane zostało w poniedziałek oświadczenie rządowe. W oświadczeniu tym po wyrażeniu zdawkowego zadowolenia z moskiewskiego porozumienia w sprawie częściowego zakazu doświadczeń nuklearnych rząd bński stwierdza, że złożenie przezeń podpisu pod Układem nie wpływa na zmianę stanowiska Niemiec zachodnich wobec NRD. Rząd bński — głośni oświadczenie — uważa się za jedynego przedstawiciela narodu niemieckiego i nadal nie uznaje NRD jako państwa a jego władz jako rządu. Z tego względu z tytułu podpisanego Układu nie wynikają dla NRF żadne traktatowe zobowiązania w stosunku do NRD. Oświadczenie rządu zostanie przesłane wszystkim państwom, z którymi Niemcy zachodnie utrzymują stosunki dyplomatyczne. (PAP)

Wyniki likwidacji ogniska ospy we Wrocławiu

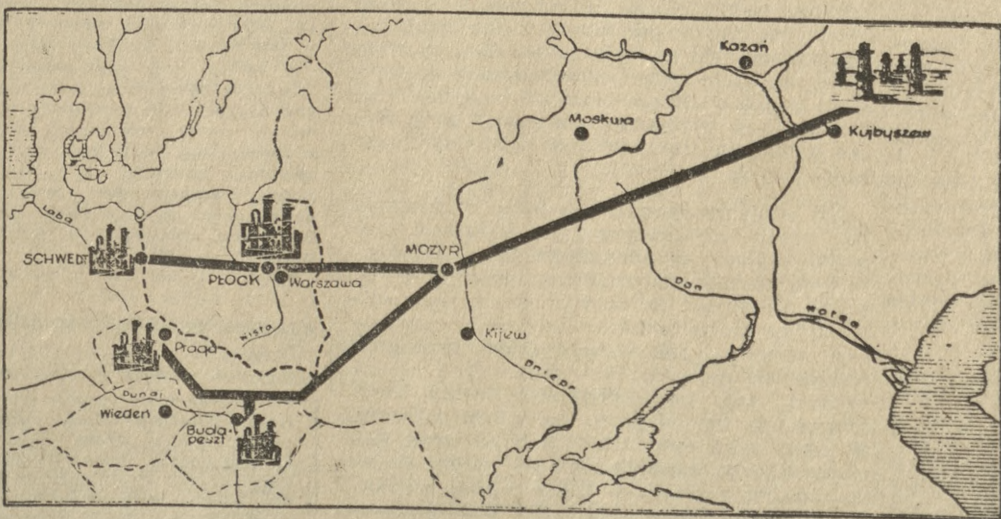
Przewodniczący Rady Narodowej m. Wrocławia prof. Bolesław Iwaszkiewicz poinformował na wtorkowej konferencji prasowej o dotychczasowych wynikach likwidacji ogniska ospy we Wrocławiu.

Ostatni przypadek zachorowania zarejestrowano w dniu 10 sierpnia br.

Szpital w Szczodrem koło Wrocławia, gdzie leczy się chorych, opuścili już dwie osoby, całkowicie wyleczone. Spośród pozostałych — ciężki stan stwierdzono u dwóch osób — u których wystąpiły powikłania. Życiu ich jednak nie zagraża niebezpieczeństwo.

Zdaniem przedstawicieli władz sanitarno-epidemiologicznych, jeżeli w ciągu najbliższych 32 dni — licząc od 20 sierpnia br. — nie zajdą nowe wypadki zachorowań, ani podejrzeń o zachorowanie na miejsce — nie licząc wypadków wśród osób izolowanych — Wrocław będzie można ogłosić jako miasto wolne od ospy. (PAP)

Trasa „Ropociągów Przyjaźni”



Mapa rurociągu naftowego „Przyjaźni”, którym już za kilka tygodni popłynie ropa naftowa do Polski. Fot. — CAF

Wniosek o wotum nieufności dla rządu Indii

W poniedziałek rozpoczęła się w parlamencie indyjskim debata nad wotum nieufności dla rządu. Zainteresowanie obradami parlamentu jest wielkie, ponieważ po raz pierwszy w ciągu 16 lat niezawisłego bytu wysunięto w Indii sprawę wotum nieufności dla rządu Nehru.

Reakcyjne partie indyjskie skierowały atak przeciwko „polityce nieangażowania się”. Domagają się one ustąpienia rządu Nehru i wciągnięcia kraju na drogę sojuszu wojskowych z Zachodem.

Przywódca frakcji komunistycznej w parlamencie prof. Mukerji, przemawiając w debacie, oświadczył, że Nehru powinien pozostać premierem, ale konieczna jest reorganizacja gabinetu i usunięcie zeń reakcyjnych ministrów.

PAP

Prasa ZRA o próbach podziemnych w USA

Prasa ZRA krytykuje Stany Zjednoczone za przeprowadzenie ostatnio dwóch podziemnych prób jądrowych w stanie Nevada i stwierdza, że chociaż nie są one sprzeczne z literą Układu Moskiewskiego (który zabrania eksperymentów jądrowych w atmosferze, w Kosmosie i pod wodą), to świadczą o intencjach USA.

Tygodnik „Rose el Jusef” pisze: „Można wątpić, czy próby te przyniosą Ameryce jakkolwiek korzyści wojskowej czy naukowej. Jest natomiast pewne, iż zaszkodzią one prestiżowi USA”.

Dziennik „The Egyptian Gazette”, wydawany w języku angielskim, podkreśla, że jak to wszystkim wiadomo, Układ Moskiewski ma być pierwszym krokiem w kierunku szerszego porozumienia rozbrojenia. Jeśli więc jedna ze stron przeprowadza próby jądrowe już w parę dni po podpisaniu Układu, to „w zupełności można zgodzić się z opinią drugiej strony, iż jest to jawna prowokacja”.

„Aż 18 lat trzeba było czekać na ocalecie w zimnej wojnie — pisze dziennik. Byłoby głupotą osłabiać teraz nadzieję na pokój”. (PAP)

Zmiana nazwy starej gry

Fiasko programu „Sojusz dla postępu”

W związku z drugą rocznicą ogłoszenia programu „Sojusz na rzecz postępu”, prezydent USA Kennedy oświadczył, iż „jego sukcesy dodają mu otuchy”. Powiedział on również, że dzięki „Sojuszu na rzecz postępu” w Ameryce Łacińskiej odbywa się pokojowa rewolucja, co zapowiada lepsze życie milionów ludzi”.

Co jednak mówią o tym programie mieszkańcy Ameryki Łacińskiej, obdarowani dobrodziejstwami „pomocy” z Waszyngtonu?

USA inwestują w Afryce Południowej

Amerykańscy byznesmeni i inwestorzy — pisze „Daily Express” (z 19 bm.) — wysyłają pieniądze do Południowej Afryki, nie zważając na rezolucję przeciwko apartheidowi wniesioną pod obrady ONZ. W artykule zatytułowanym „Stany Zjednoczone inwestują kapitały w przemysł Verwoerda” dziennik wskazuje, że od roku 1961 amerykańskie inwestycje w Republice Południowo-Afrykańskiej wzrosły o 15 procent i wynoszą obecnie około 200 milionów funtów szterlingów, ustępując pod względem wielkości tylko inwestycjom brytyjskim. Wielka Brytania i USA wchłaniają obecnie ponad 47 proc. eksportu południowo-afrykańskiego.

Sens działania krajów zachodnich jest jasny. Jak wynika ze słów „Daily Express”, podobna polityka ma torpedować wysiłki państw afrykańskich, stojących na czele gospodarczej i politycznej Republiki Południowo-Afrykańskiej. (PAP)

Rocznica wyzwolenia Paryża

W niedzielę u stóp pomnika 35 bojowników ruchu oporu rozstrzelanych przez hitlerowskiego okupanta w paryskim Łasku Bulońskim zainaugurowano obchody 19 rocznicy wyzwolenia Paryża. W podniosłej uroczystości wzięły udział tysiące mieszkańców stolicy Francji, którzy przybyli, by złożyć hołd ofiarom faszyzmu i barbarzyństwa. Wszyscy mówcy zwrócili uwagę, że należy dążyć do utrzymania sojuszu łączących w latach ostatniej wojny Francję z ZSRR, USA i W. Brytanią. Układ Moskiewski o zakazie prób nuklearnych, musi być podpisany także przez Francję. (PAP)

W dzień rocznicy „Sojuszu na rzecz postępu” prezydent Peru, Belaunde Terry oświadczył: „Powinniśmy szczerze przyznać, że na razie przegrałmy bitwę z nędzą, zacofaniem i ciemnotą”. Dotychczas — powiedział on — program „Sojusz na rzecz postępu” nie potrafił dać konkretnych i odczuwalnych rezultatów i jeśli jego realizacja zakończyła się teraz, „nie pozostawiliby on żadnego śladu” w krajach Ameryki Łacińskiej.

Chilijski dziennik „Siglo” nazywa „Sojusz na rzecz postępu” „niczym innym, jak tylko zmianą nazwy starej gry”.

W ciągu 2 lat realizacji tego programu — pisze dziennik — „Sytuacja gospodarcza Ameryki Łacińskiej nie tylko że nie polepszyła się, lecz wyraźnie pogorszyła”. Chile — stwierdza „Siglo” — uważane jest za kraj otrzymujący największą pomoc z USA. Jednakże w rezultacie tej „pomocy” zadłuże

Ultrareakcyjniści przeciw rektorowi

W Berlinie zachodnim rozgrywała się obecnie wielka burza wokół ostatniego zarządzenia rektora uniwersytetu zachodniobermberskiego, prof. Heinritza. Nakazał on w tych dniach opuszczenie miasteczka studenckiego, Schlachtensee wszystkim tym studentom — którzy brali udział w prowokacjach przeciwko NRD.

Zarządzenie swoje rektor uмотywował tym, że działalność tych studentów zagraża bezpieczeństwu uczelni i jej pozostałym słuchaczom. Uniwersytet — oświadczył prof. Heinritz — powinien być „jedyną instytucją naukowo-badawczą, a nie areną walki politycznej”.

Stanowisko, zajęte przez rektora uniwersytetu zachodniobermberskiego, wywołało gwałtowne oburzenie ultrareakcyjnych kół w Berlinie zachodnim. Z ostrą krytyką pod adresem prof. Heinritza wystąpił zarząd zachodniobermberskiej CDU. We wtorek burmistrz — Willy Brandt, wezwał prof. Heinritza na rozmowę, której tematem ma być wspomniane zarządzenie. (PAP)

nie wewnętrzne kraju zbliża się do sumy półtora miliarda dolarów, a w gospodarce rolnej obserwuje się całkowity zastój”. (PAP)

Problem wina we Francji

Po demonstracjach i rozruchach, organizowanych przez hodowców winogron i owoców, całej ostrości nabiera we Francji problem wina. Oto w roku ubiegłym, rekordowym pod względem zbiorów winogron i produkcji wina (73,5 miliona hektolitrow) nagromadzonego w takich ilościach, że nie udało się ich do tej pory sprzedać. Sytuację na rynku pogorszył import znacznych ilości wina algijskiego.

W chwili obecnej, czyli tuż, tuż przed nowym winobranim, piwnice producentów oraz magazyny handlowe są jeszcze zajęte w jednej trzeciej, a niekiedy w połowie przez zeszłoroczną produkcję. W napiętej w ostatnich dniach sytuacji nie obszło się również bez wydarzeń, w których interweniować musiała policja, aresztując siedem osób. Chwilowe obecne zawieszenie broni, ogłoszone zostało w związku z zapowiedzianym na środę posiedzeniem gabinetu, który powinien powziąć decyzję. Producent wina na południu Francji nie zadowolą się półśrodkami. (PAP)

Poparcie szefów sztabów USA

Szefowie sztabów amerykańskich sił zbrojnych, generał C. Lemay (lotnictwo), generał E. Wheeler (siły lądowe), generał D. Shoup (oddziały strzelców piechoty morskiej) i admirał D. Macdonald (marynarka wojenna) złożyli przed senackimi komisjami spraw zagranicznych i sił zbrojnych oraz przed kom. do spraw energii atomowej Kongresu USA oświadczenia, w których poparli moskiewski układ.

Polu Negri znów na ekranie

Polu Negri, bożyszcze publiczności kin w latach dwudziestych, jeden z najgłośniejszych „wampów” epoki filmu niemelego i pierwszych lat dźwiękowego, wystąpi znowu w filmie, po z górą 20 latach przerwy.

Walt Disney zaproponował jej udział w swym nowym filmie pt. „Marzyciele”.

Polu Negri (której prawdziwe nazwisko brzmi: Apolonia Chałupiec) przyjęła propozycję, jakkolwiek powierzona jej rola, jest stosunkowo mała, prawie epizodyczna. Polu Negri mieszka w swej posiadłości w San Antonio w Teksasie i słynie z niechęci do wywiadów prasowych. (PAP)

Z ukosa

„Jubileusz” biskupa Spletta

Przebywający obecnie w Dueseldorfi, biskup Carl Maria Splett — skazany przez polski sąd po wojnie na karę więzienia za swą antypolską działalność, jako biskup gdański, obchodził w ostatnich dniach jubileusz 25-lecia godności biskupiej, nadanej mu w 1938 roku przez Piusa XI.

Z okazji tej, przewodniczący „Związku Wypędzonych”, Krueger, wystosował do Spletta w imieniu swojej organizacji pismo z życzeniami, w którym wyraził również nadzieję, iż „biskup Splett pewnego dnia ponownie będzie mógł przyjąć swoje duszpasterskie obowiązki w diecezji Danzig”.

Pytanie tylko, czy mieszkańcy Gdańska wyrażą zgodę!

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 tacy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-2

Obniżka cen i przedłużenie tegorocznego sezonu turystycznego w Wielkopolsce

Wczoraj odbyła się w Domu Turysty narada, na której omówiono warunki przedłużenia tegorocznego sezonu turystycznego w Wielkopolsce. Uczestniczyli w niej przedstawiciele biur i instytucji zajmujących się turystyką zorganizowaną a także kierownicy niektórych ważniejszych ośrodków wypoczynkowych na terenie naszego województwa.

Zdaniem wiceprzewodniczącego WKPFIT mgr. Leona Pawlaczka stale wzrastające zainteresowanie społeczeństwa turystyką zmusza nas do przedłużania sezonu i stwarzania nadal jak najlepszych warunków ludziom, którzy dopiero teraz zaczynają urlopy. Piękna jesień ma też swoje uroki a miłośnicy grzybów i wędkowania na pewno będą lepiej odpoczywać niż ci, którzy znaleźli się w szeroko rozręklamowanych ośrodkach wczasowych w pełni lata.

Dyskusja nad propozycją obniżenia odpłat za noclegi i korzystanie ze sprzętu turystycznego i wodnego wykazała, że niektóre powiaty jak np. Gniezno już rozpoczęły taką akcję oferując urlopowiczom i turystom wolne miejsca.

Lublinianka gra w II lidze

Prezydium Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej powołało na poniedziałkowym zebraniu decyzję w sprawie przekupstwa w meczu o wejście do II ligi pomiędzy Mazurem Elk i WKS Lublinianka. Ostatecznie piłkarze lubelscy grać będą nadal w II lidze. Tymczasem postanowiono nie wyciągać konsekwencji w stosunku do nikogo i skierować sprawę do prokuratora. (t)

W poniedziałek przed zebraniem Prezydium Zarządu, kilka godzin obradował jeszcze Wydział Gier i Dyscypliny PZPN. Działające jeszcze raz rozpatrzyły wszystkie dokumenty. Nie zdecydowali się jednak na podjęcie jakiegokolwiek decyzji. Warto zwrócić uwagę, że specjalna komisja dochodzeniowa, powołana przez dowódcę Warszawskiego Okręgu Wojskowego, przed zebraniem dostarczyła do PZPN wyniki swej pracy. Przewodniczącą tej komisji, ppik. K. Zdaniak, który kierował trzyosobową komisją, przedstawił komunikat, wydany przez dowódcę Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Należy stwierdzić, że sprawą tą zainteresował się osobiście jeden z dowódców WOW, gen. bryg. Michał Stryga. W wyniku dochodzeń komisji wojskowej ustalono, że mecz pomiędzy Mazurem i Lublinianką rozgrywany był w normalnych warunkach, bowiem zawodnicy nie wiedzeli o mającym nastąpić akcie przekupstwa. Wrećmie sumy 15 tys. zł dla zawodników Mazury nastąpiło na 9 minut przed zakończeniem spotkania, kiedy to Lublinianka prowadziła 2:0. Sumę tę wyasygnowali rozfanatyzowani kibice WKS Lublinianka. Stwierdzono, że zarządy obydwu klubów nie o tym nie wiedziały.

Na skutek sportowej postawy za wodnika Mazury — Walczuka, oraz wiceprezesa klubu Mazur, Elka, kpt. Siłwy, przekupstwo zostało ujawnione. Wobec tego, dowódca WOW postanowił ostro potępić postawę rozfanatyzowanej części kibiców, których poczynania postawiły pod znakiem zapytania sportową wartość meczu. Ponadto postanowił on wystąpić z wnioskiem o pozbawienie osobowości prawnej kół sympatyków przy WKS Lublinianka. Całkowicie sprawę ma być skierowaną do prokuratora, celem wszczęcia postępowania karnego. Niezależnie od tego, dowódca WOW postanowił zwołać nadzwyczajne zebranie Rady WF i Sportu okręgu dla zbadania stosunków i sportowej atmosfery WKS Lublinianka.

Prezydium Zarządu PZPN, mając już wśród materiałów dowodowych komunikat dowódcy WOW, postanowiło przyjąć do wiadomości, ustalone w wyniku dochodzenia nazwiska winnych zawodników KS Mazur Elka. Jednocześnie, ponieważ osoba, dokonująca przekupstwa, nie jest we władzach WKS Lublinianka i PZPN nie ma możliwości prowadzenia w stosunku do niej postępowania dyscyplinarnego, prezydium postanowiło całą sprawę przekazać do właściwego prokuratora, celem przeprowadzenia dochodzenia. Do piero po otrzymaniu materiałów od prokuratora, powzięta zostanie decyzja. (PAP)

seca w Powidzu i Skorzęcinie obniżone o około 15 proc. Przedstawiciele zainteresowanych instytucji przeprowadzą w najbliższym czasie nowe kalkulacje uwzględniając obniżkę oraz przekaz do Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej wykaz wolnych miejsc. Jesteśmy przekonani, że przy sprzyjającej pogodzie i wszystkim wskazując na to (sportowcy) liczba mieszkańców Poznania spędzi jesienny urlop poza miastem.

W jutrzejszym wydaniu „Głosu” w rubryce „O wypoczynku” dobrze i „le” zamieścimy pierwszy wykaz wolnych miejsc z najatrakcyjniejszych ośrodków wypoczynkowych.

Warto również zwrócić uwagę na fakt, że Orbis poważnie przygotowuje się do jesiennej akcji wycieczkowej młodzieży szkolnej. Długotrwała zima, przerwy w nauce uniemożliwiły zorganizowanie tradycyjnych wycieczek młodzieży w inne rejony Polski przed wakacjami. Miesiąc września będzie maksymalnie wykorzystany dla odrobienia braków krajoznawczych wśród młodzieży. Nowy rok szkolny zacznie się więc bardzo przyjemnie. (d)

GKS Wybrzeże wygrał przerwany mecz żużlowy

W poniedziałek dokonany został przerwy w niedzielę z powodu deszczu, mecz I ligi żużlowej pomiędzy GKS Wybrzeże a Śląskiem Świętochłowice. Ostatecznie spotkanie wygrał zespół GKS Wybrzeże — 44:33. Najwięcej punktów dla gospodarzy zdobył Marian Kaiser — 11 oraz Krasa i Berliński — po 5, a dla Śląska Świętochłowice — Paweł Walszek — 10, Wiktor Walszek — 1 oraz Mucha — 8 pkt. (PAP)

Zawody lekkoatletyczne w Szamotułach

W Szamotułach odbył się tradycyjny, doroczny mityng lekkoatletyczny o Puchar Rady Wojewódzkiej LZS w Poznaniu. Puchar zdobyli lekkoatleci Błękitnych Nowa Sól, przed Orkanem Poznań i Energetykiem Poznań. W ramach zawodów, bieg na 3 tys. m o Puchar PKKFIT w Szamotułach wygrał Motyl Olimpia — 8:22,4, przed Jochmanem Zawiszą i Kowalskim z Olimpii. Z pozostałych wyników na uwagę zasługuje rezultat Handkego z Warty w rzucie dyskiem — 51,26. (b)

Listonosze na starcie

Tradycyjnym zwyczajem, Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Łączności w Poznaniu organizuje w dniu 15 sierpnia br. w Nowym Tomysku XV Okręgowy Wyścig Kolarski Łącznościowców.

Wyścig rozegrany zostanie na trasie: Nowy Tomysl — Trzciel — Nowy Tomysl, długości 50 km dla posiadaczy licencji na rowerach wyścigowych, oraz na rowerach turystycznych.

Kobiety startować będą na trasie: Trzciel — Nowy Tomysl, długości 25 km.

Do udziału w wyścigu okręgowym zakwalifikowano ponad 50 zawodników, oraz 10 zawodniczek, zwycięzców eliminacji zakładowych.

Zawodnicy rekrutują się spośród doręczycieli miejskich i wiejskich oraz pracowników technicznych z województwa poznańskiego i zielonogórskiego.

W wyścigu startują m. in. tacy zawodnicy, jak: Renata Haber-mann — aktualna mistrzyni resortu Łączności, Stanisław Kolodnicki — mistrz resortu w kat. rowerów turystycznych oraz wieloletni mistrzowie okręgu — St. Kieparski i M. Marciniaik.

Start honorowy nastąpi o godz. 9.45 przed Stadionem KS „Poznań”, a ostry na ul. Walki Międzych. obok PZGS o godz. 10.

Redakcja „Głosu” ufundowała również nagrodę dla najlepszego kolportera — startującego w tej imprezie. (b)

Cena jednego „nie”

W pełni wakacji — nad morzem i w górach dowiedzieli się Francuzi o decyzji rządu nieprzystępowania do Układu Moskiewskiego o częściowym zakazie prób jądrowych. Innymi słowy — dotychczasowe środki tworzenia własnej siły uderzeniowej będą kontynuowane.

Jakiego rodzaju opory budzi w społeczeństwie francuskim ta polityka swobodnego oporu, prowadząca do pogłębiania się izolacji świadczyć może najwymowniej przemówienie ministra informacji Peyrefitte'a. Poświęcił on bowiem szczególnie wiele uwagi polemice z zarzutami, że realizacja francuskiej polityki atomowej pochłania ogromne zasoby, które mogłyby służyć na pokrycie innych palących potrzeb i pomoc przy rozwiązywaniu licznych bardzo istotnych problemów.

Główne wytyczne programu gaullistowskiego — wielkość Francji i zdobycie przez nią hegemonii w Europie — mogły mile techać francuską dumę nacjonalistyczną, lecz kierunek rozwoju wydarzeń na arenie międzynarodowej musiał wywołać coraz poważniejsze wątpliwości, spotęgowane zwłaszcza tym, że realizacja tego programu odbija się bezpośrednio na codziennych sprawach szarych obywateli. Czy ograniczenia jakim tych obywateli poddaje się znajdują uzasadnienie w realnych politycznych interesach i potrzebach Francji?

Twierdzi się więc oficjalnie, że tworzenie siły uderzeniowej dać ma niejako „przy okazji” ogromny rozkwit nauki i techniki. Normalna rzecz kolejną sprawą te muszą się zająć. Badania naukowe, odkrycia i wynalazki czynione w obrębie potrzeb militarnych nie od dziś służą ubocznie również ogólnemu rozwojowi myśli technicznej. Ale takie tłumaczenie nie może zadowolić światłej części francuskiej opinii publicznej, która zdaje sobie sprawę że chodzi tu istotnie tylko o „uboczny produkt” niebezpiecznej polityki, podczas gdy przerzucenie ciężaru świadczeń państwowych bezpośrednio na podniesienie nauki i techniki przyniosłoby nieporównanie znacznie większe wyniki w tej dziedzinie, jak też mniejsze obciążenie gospodarki narodowej.

Rozwój myśli technicznej postępuje dziś niezwykle szybko. Nie jest tajemnicą, że francuskie sukcesy w dziedzinie konstrukcji własnej siły uderzeniowej dzieli jeszcze szmat drogi od rezultatów osiągniętych przez ZSRR i USA. Jakim kosztem podejmując się więc wysiłek, który wydaje się przerastać możliwości nawet tak zasobnego kraju jak Francja? Oczywiście — kosztem odraczania rozwiązań dzisiejszych problemów.

Jeżeli dziś Francja znajduje się na 17 miejscu pod względem wysokości wydatków ponoszonych na naukę w przeliczeniu na głowę ludności, jeżeli panuje we Francji niedostatek szkół i kadr nauczycielskich — to także wynik angażowania poważnych kapitałów w dziedzinie badań w istocie rzeczy bezpłodnych — zarówno w sensie ich społecznej jak i politycznej przydatności.

W 1963 roku tylko 1/3 potrzeb kadrowych w dziedzinach naukowych zostanie zaspokojona. Naukowcy, związani z budowaniem siły uderzeniowej są — oczywiście — nieobecni na innych odcinkach. Odnosi się ich nieobecność w laboratoriach i gabinetach niezwiązanych bezpośrednio z kierunkiem badań o charakterze militarnym. Tymczasem inne problemy techniczne i gospodarcze domagają się rozwiązań niekiedy wręcz radykalnych.

Ich istnienie sygnalizują takie wydarzenia jak wielki marcowy strajk górników, jak powtarzające się demonstracje rolników... W tych warunkach wielu ludziom trudno jest zaiste zrozumieć, że rząd przeznaczający miliardy na iluzoryczną w gruncie rzeczy potęgę atomową, nie chce kosztem tych sum rozwiązać narastających trudności i rosnących na tym tle konfliktów. Rośnie koszt utrzymania bez względu na jakość zbiorów. W ciągu roku ceny wzrosły o 5,7 proc. Minister Skarbu zapowiedział na jesień stabilizację. Nie powiedział tylko jakimi środkami. Polityka tworzenia siły uderzeniowej staje się coraz kosztowniejsza.

TADEUSZ ROJEK

Eksplozja demograficzna... Brzmi to jak alarm: żywi ludzki zalewa świat, co roku przybywają „dwie Polki i trzy młodzi”, minęły granicę trzech miliardów, sześć miliardów mieszkańców Ziemi widnieją w zasięgu żyjącego pokolenia... Gdzie pociąg, którym wyżywić wzrastającą falę ludności?

Na Cejlonie zdecydował DDT

Przed wszystkim: skąd się wzięła „eksplozja”? Przypomnijmy w skrócie. Prawie na całym świecie wskaźnik urodzeń stale spada. Ale nie wszędzie. W Azji, w Afryce, w Ameryce Południowej, gdzie większość krajów znajduje poniżej 8 zgonów na tysiąc mieszkańców, również w Indiach spadł on z 16 w 1950 r. do 12,2 w 1960, w Egipcie z 26,9 w latach 1935-39 do 19,7 w latach 1949-53. Najgwałtowniejszą redukcją wskaźnika umieralności ma miejsce na Malajach i Cejlonie, gdzie w przeciągu trzydziestu lat (1921-51) obniżył się on z 30 do 10 promille, osiągając poziom uprzemysłowionych krajów europejskich.

Wniosek: nie wzrost liczby urodzeń, lecz spadek zgonów jest przyczyną eksplozji demograficznej, której „autorami” są populacje Azji, Afryki i Ameryki Południowej. Powodem zaś zmniejszenia śmiertelności jest rozwój medycyny i chemii. Powszechne szczepienia ochronne, antybiotyki, środki owadobójcze (na czele z DDT — poskromicielem malarii m. in. na Malajach i Cejlonie), to faktyczni „sprawcy” populacyjnej wysokiej fali.

Nawet jedenaście!

Propagatorów świadomego ograniczania przyrostu natu-

SZUKAMY PRAW SWEGO ROZWOJU

ralnego bynajmniej nie przeraża strach przed zagłodzeniem się sześciomiliardowej ludności Ziemi. Ta sama chemia, która ostatnio przedłużała życie ludzkie średnio o kilkanaście lat, stworzyła agrochemiczne podstawy, by już dziś czterokrotnie (skromnie licząc) zwiększyć plony z uprawianej ziemi, wówczas mogłaby ona wyżywić i jedenaście miliardów ludzi. Jednak zabieg agrochemiczny kosztuje. I to kosztują tak słońce, że utrzymywanie tego przyspieszonego tempa rozwoju ilościowego ludności musi działać hamująco na wzrost standardu życia. Na przykładzie własnego kraju widzimy, jak część dochodu narodowego, która mogłaby być przeznaczona na indywidualną konsumpcję — (wzrost realnych płac i dochodów) jest „zjadana” przez wydatki na konsumpcję społeczną, taką jak budowa i utrzymanie izb porodowych, żłobków, przedszkoli, szkół itd.

Prawo swobodnej decyzji

Demografia kusiła się kilkakrotnie o sformułowanie prawa rządzącego rozwojem ludności. Istnieją też próby zdefiniowania prawa ludnościowego socjalizmu: ich autorami są radzieccy demografowie — ekonomiści: A. A. Dolskaja i B. Smulewicz. Piszą oni że:

„Wraz ze wzrostem wydajności pracy i całej produkcji społecznej, równoległe ze wzrostem socjalistycznej akumulacji, zwiększa się również popyt na siłę roboczą. Nieustannie zwiększa się liczba zatrudnionych robotników, nie istnieje bezrobocie, a cała

zdolna do produkcji ludność jest racjonalnie wykorzystywana. Stanowi to istotę socjalistycznego prawa ludnościowego”. Zdaniem autorów, cechą charakterystyczną dynamiki demograficznej w epoce socjalizmu jest „rozszerzona reprodukcja na podstawie niskiej umieralności, poprawy stanu zdrowotnego i fizycznego rozwoju ludności oraz przedłużenia trwania życia”.

Dolskaja i Smulewicz, formułując swoje prawo, opierali się na sytuacji demograficznej Związku Radzieckiego, gdzie, jak się wyraził premier Chruszczow: „Jeśli do 200 milionów dodać jeszcze 100 milionów, to i tak byłoby mało” (w ZSRR gęstość zaludnienia wynosi 10 osób na 1 km kw., gdy w Polsce — 96, Czechosłowacji — 108, Bułgarii — 72, NRD — 158, Rumunii — 78, na Węgrzech — 108). W pozostałych krajach obozu socjalistycznego, m. in. w Polsce, istnieją spore rezerwy ludności wiejskiej oraz kobiet, czekające na „pełne i racjonalne wykorzystanie”. Dodajmy do tego rezerwy tkwiące w przestarzałej technice produkcyjnej i wiążące zbyt wielkie ilości „żywej siły roboczej” — a zrozumiemy, że pojęcie „rozszerzonej reprodukcji demograficznej” może wymagać pewnego uzupełnienia.

Polski socjolog, Wilhelm Billig, proponuje by, po pierwsze, definicja prawa ludnościowego socjalizmu nie ograniczała się do kwestii pełnego i racjonalnego wykorzystania kadr pracowniczych, lecz wskazywała cel, jakiemu służyć będzie produkcja: coraz pełniejsze i doskonalsze zaspokajanie potrzeb ludności. Po drugie, zamiast sformułowania „rozszerzona reprodukcja ludności”, Billig proponuje: „swobodny rozwój ludności w warunkach, gdy czynnik ekonomiczny przestaje dyktować człowiekowi swoją wolę, lecz staje się w jego ręku posłusznym narzędziem”.

Za tezę Billiga przemawiają dane o rozwoju ludności w ciągu ostatnich dziesięciu lat. We wszystkich europejskich krajach socjalistycznych (z wyjątkiem ZSRR), począwszy od 1954-55 roku, wskaźnik przyrostu naturalnego stale spada. Mimo to kraje nasze rozwijają się planowo, a ich okresowe trudności nie wynikają bynajmniej z braku rąk do pracy... Może więc „na mocy swobodnej decyzji” społeczeństw, a w miarę rozwoju sił wytwórczych i wzrostu dobrobytu, wzrostu ogólnej oświaty i aktywizacji zawodowej kobiet — zaczynają i u nas przeważać zwolennicy rodu z niewielką liczbą dobrze odżywionych, wychowanych, wykształconych i niezbędnych społeczeństwu — dzieci?...
IRENA FRĄCKOWIAK

Co z nową „Polfą“?

Zakłady Farmaceutyczne „Polfy” należą do tej grupy przedsiębiorstw Poznania, które dysponując nietypowymi dla nowoczesnego przemysłu, rozproszonymi po mieście, starymi i często prymitywnymi zabudowaniami, uzyskują doskonałe wyniki ekonomiczne.

Produkcja poznańskiej „Polfy” co roku wzbogaca się asortymentowo i wypiera kosztowny import środków farmaceutycznych, a także budzi uznanie swą jakością w wielu krajach świata. W czasie ostatnich MTP zakłady otrzymały tak poważne dodatkowe zamówienia eksportowe, że tylko dzięki niezwykle ofiarnej pracy kobiecej załogi i trzymania „wyciskaniu” z urządzeń co się tylko da — mogą tym zamówieniom podołać. Lecz zapotrzebowanie kraju i zagranicy na poznańskie leki rośnie w takim tempie, że „Polfy” będzie miała trudności z zaspokojeniem go. Ponieważ rynek nie znosi próżni, zjawia się na nim z podobnymi wyrobami — być może w ramach międzynarodowego podziału pracy — kto inny i stopniowo wypiera z niego „Polfę”.
Przed dwoma laty informo-

waliśmy o planach zwiększenia mocy produkcyjnej „Polfy”. Na „Grunwaldzie” miał stanąć zwarty kompleks nowych zabudowań, w których znalazłby schronienie wszystkie rozrzucone dziś po mieście oddziały przedsiębiorstwa, by w odpowiadających temu profilowi wytwórczości warunkach sanitarno-higienicznych wielokrotnie ilościowo wypuszczanych specyfików. Lokalizacja, dokumentacja prawno-kosztorysowa i techniczna, są już od dawna gotowe. Tylko budować!

Można się domyślać, iż przy czynnej odwołaniu rozpoczęcia budowy są przejściowe trudności gospodarcze z jakimi boryka się dziś nasz kraj. W celu wybrnięcia z tych kłopotów rząd wprowadził operatywne poprawki do bieżących planów produkcji, inwestycji i techniki, które najszybciej przyczynią się do poprawy struktury naszego handlu zagranicznego i bilansu płatniczego kraju.

Wydać się, iż budowa nowej „Polfy” jak najbardziej tym postulatem odpowiada: ogranicza import, zwiększa eksport, daje produkt tzw. szla-

Gastronomiczne eldorado?

Korespondencja własna z Węgier (4)

Bistro, cukrzadza, etterem, espresso, imbisz, biufe*) — to wszystko zaprasza zdrowego człowieka, tego wszystkiego jest dużo. Dwumilionowy Budapeszt nie wydaje się przybyszowi tak męczący jak Warszawa — przede wszystkim dzięki wyśmienicie zorganizowanej gastronomii, a w dalszej dopiero kolejności dzięki sprawnej komunikacji.

Nie odkrywam tu Ameryki, powszechna jest bowiem opinia, że węgierska gastronomia przoduje w socjalistycznym obozie. Doszli do takiego samego wniosku nawet nasi, zadufani na ogół w sobie, dyrektorzy przedsiębiorstwa zbiorowego żywności, często-gęsto wizytując Madziarów, w celu przyswojenia sobie ich doświadczeń. Bo w miarę doświadczeń nie bardzo chyba wchodzi w rachubę...

Alści — co nietrudno stwierdzić drogą porównań — kontakty te nie przyniosły nam dostatecznie wyraźnego profitu. Może by wobec tego pomyśleć o zaangażowaniu paru węgierskich specjalistów, dla szybszego pchnięcia naszej gastronomii na właściwszą torę? Nierealny pomysł? Przepraszam, jeżeli sprowadza my węgierskich speców, by trenowali naszych piłkarzy, czy szermierzy, to dlaczego by nie poproszować w innej, nader społecznie ważnej dziedzinie?!

Takie i tym podobne refleksje nasuwają się człowiekowi, bez trudu znajdującemu miejsce w którymś z tysięcy pięciuset przybytków budapeszteńskiej gastronomii, otrzymującego wszędzie (szybko) chłodne, niedrogie napoje. Powiada ją dietetycy, że kuchnia węgierska jest niezdrowa: smażone mięsna, wieprzowy tłuszcz, ostre przyprawy. Istotnie. Ale zarazem jest to kuchnia smaczna... gdy tymczasem nasz „schaboszek”, jeśli nie spożyjemy go w restauracji najwyższych kategorii, miewa to do siebie, iż jest i niezdrowy, i niesmaczny.

Al — dość refleksji. Wprost ze znakomitej restauracji szybkiej obsługi „Abbazia” przy placu 7 Listopada, sunę budapeszteńskim metrem (jedną na jedną linią; nieco archaiczne wozy, lecz pełnosprawne) na ulicę Vigado. Tu, w Belkreskedeim Ministerium*) poznaję mam wstępnie tajemnice węgierskiej gastronomii.

Gastronomia i hotelarstwo dzielą się na podległe bezpośrednio MHW (przedsiębiorstwa prowadzące stołówki przyzakładowe, wybrane hotele, najbardziej reprezentacyjne restauracje itp.), oraz podległe mu pośrednio (należą tu przedsiębiorstwa pod zarządem władz terenowych, spółdzielcze itd.).

Pozostawiając na boku gamę zakładów o specjalnym charakterze, zajmijmy się podstawową bazą węgierskiej gastronomii, jaką stanowią przedsiębiorstwa porównywalne z naszymi PZG — podległe radom terenowym. Godzi się jednak pierwiej stwierdzić, iż —

chety, o stosunkowo małym zużyciu surowców, a dużym wkładzie robocizny, pokupny i w dobrej cenie.

Budowa nowej „Polfy” jest także bardzo pożądana ze względu na nieco jednostronny rozwój struktury przemysłu i zatrudnienia w mieście Poznaniu.

Szybko rozwija się przemysł metalowy, budowlany i inne gałęzie o tradycyjnie męskim profilu zatrudnienia. W miejskim urzędzie zatrudnienia na każdego poszukującego pracy mężczyzny, czeka co najmniej dziesięć propozycji, podczas gdy dla kobiety nie ma często żadnej.

Budowa „Polfy” potencjalnego rezerwuaru żeńskiej siły roboczej miasta nie wyczerpie (na to trzeba by było chyba zakładu wielkości „Cegielskie go”), lecz sytuację nieco złagodzi.

Warto więc, aby władze miejskie skrzętnie zebrały wszystkie argumenty przemawiające, „za” rozpoczęciem budowy tej fabryki i przedstawiły je ponownie Ministrowi Przemysłu Chemicznego pod rozwagę.

(pch)

zwłaszcza w miastach okregowych — działają na Węgrzech obok siebie zakłady gastronomiczne różnego typu: będące w gestii władz terenowych, kierowane wprost przez należące do MHW przedsiębiorstwa i wreszcie zakłady, prowadzone przez miejscową spółdzielczość.

Dla nadania tej relacji większej wyrazistości, poprzestanie na omówieniu zasad działania gastronomii budapeszteńskiej, kierowanej przez zjednoczenie, zrzeszające 14 wielkich przedsiębiorstw zbiorowego żywności. To one, te przedsiębiorstwa właśnie, każde obejmujące swym zasięgiem jedną lub dwie dzielnice (Budapeszt ma ich 22), zarządzają tysiącami pięciuset zakładami, wielkimi i małymi, nowoczesnymi i pamiętajacymi czasy C. K. Austro-Węgier, wykwinnymi i zupełnie prostymi.

Dyrekcje budapeszteńskiej gastronomii nie działają w oparciu o podział specjalizacyjny (u nas mamy oddzielne dyrekcje kawiarni i restauracji) lecz terytorialny; na swoim terenie prowadzą wszystko: od bufetów do wielkich restauracji z dancinami. Moje pytanie, dotyczące tej sprawy, dr. Kornel Pikler z węgierskiego MHW opatrzył następującym komentarzem:

— Doszliśmy do wniosku, że system doświadczenia, iż ten system ma jednak więcej plusów.

Schemat budapeszteńskiego przedsiębiorstwa gastronomicznego nie odbiega specjalnie od obowiązującego u nas. Jest tam pięć działów, z których pierwszy zajmuje się zaopatrzeniem w artykuły konsumpcyjne, drugi — organizacją pracy, recepturami, garmazerką, jadłospisami, trzeci — zabezpieczeniem kadrowym zakładów, planowaniem, sprawami rentowności i statystyką; czwarty — wyposażeniem placówek w meble, sprzęty, naczyńia itp. i wreszcie piąty dział stanowi tzw. czystą administrację. Istnieją także w przedsiębiorstwach komórki

transportowe, jako że każde dysponuje kilkunastoma pojazdami.

Kategorii lokali mają Węgrzy o jedną więcej niż u nas, to znaczy 5. Lokale reprezentacyjne, o charakterze ekskluzywnym, zaliczane do kategorii „S”, są jednak rzadkością; istnieje ich w Budapeszcie tylko 9 (m. in. „Astoria”, „Duna”, „Beke”). Zdecydowanie dominuje kategoria II. Mimo to czynniki oficjalne są zdania, iż zakładów kategorii I jest nadal zbyt dużo. I choć wpływy z lokali kategorii II mogą być niższe niż z I, władze dzielnicowe, kwalifikujące zakłady do określonych grup — decydują się na ograniczanie liczby placówek klasy najwyższej, uważając, iż podstawowym celem gastronomii jest służyć społeczeństwu, nie zaś dostarczanie zysków.

Kierując się tym właśnie założeniem, zobowiązano przed paroma miesiącami wszystkie restauracje budapeszteńskie do zorganizowania sprzedaży obiadów na wynos — po cenach obowiązujących w lokalach najniższej kategorii. Przedsiewzięcie to, stanowiące krok na drodze uwalniania kobiet od trudu przyrządzania podstawowego posiłku, przyniosło widoczne rezultaty: sprzedaż obiadów wyraźnie się ostatnio podniosła, przy czym kupuje się je nawet w najbardziej renomowanych zakładach stolicy (np. w „Matyas Keller”).

I znowu, jak w przypadku handlu owocami i warzywami, muszę stwierdzić: nie oglądam na Węgrzech rewelacji w zakresie wyposażenia, czy urządzania, tamtejszych zakładów. Godną natomiast uwagi jest ich organizacyjna sprawność, oparta o znajomość fachu, rzetelny wysiłek i rozumienie potrzeby służenia społeczeństwu.

PIOTR ŻYCKI

*) Bistro — na Węgrzech rodzaj restauracji szybkiej obsługi; cukrzadza — cukiernia-kawiarnia; etterem — restauracja; espresso — kawiarnia; imbisz — bar samoobsługowy; biufe — bufet z gotowymi daniami, napojami, słodyczami.

*) Ministerstwo Handlu Wewnętrznego.

Spotkania z Temidą

Papierkowe anioły

— Przeczytaj to sobie — powiedział adwokat, podpisując mi kilka pismek na urzędowym papierze opatrzonego urzędowymi pieczęciami. — Wynika z tego, że mój klient jest aniołem, który zstąpił na ziemię i przypadkiem znalazł się na ławie oskarżonych. Ciekawe, co ta to powie sąd.

Pismem były „opiniami” i „charakterystykami”. Z komitetu blokowego oraz trzech kolejnych miejsc pracy. Wszystkie jak najbardziej korzystne — sam chciałbym mieć podobne referencje...

— A coż on mógł zrobić? — zapytałem szczerze zdziwiony — przecież trudno o bardziej pozytywnego bohatera umoralniającej pogadanki.

Adwokat uśmiechnął się: — mój klient jest aniołem... papierowym. Pobliż kilku przechodniów, nadwreżyl interweniujących milicjantów, wybił kilka szyb. Naturalnie, jeśli pytasz o jego ostatnią sprawę.

— Czyli, że nasz bohater ma więcej na sumieniu. Na jakiej więc podstawie uzyskał tak wspaniałe opinie?

Mój rozmówca rozłożył ręce. — Musiałbyś spytać tych, którzy je wydał.

Nie spytałem. Wydał mi się, że im tak trudno byłoby znaleźć odpowiedź.

Niemal zawsze po zamknięciu postępowania dowodowego w sprawie o chuli-

gaństwo, obrońca oskarżonego prosi o załączenie do akt opinii o swoim kliencie. Każda z tych opinii jest pozytywna — inaczej nie miałyby sensu składanie wniosków. Toteż w każdym procesie spływają na salę sądową papierowe anioły, szleszczące skrzydłami utkanymi z pobłażliwości, współczucia, może nawet bojaźni bliźnich i zajmują na ławie oskarżonych miejsca siedzących tam przed chwilą chuliganów.

Jesteśmy narodem tolerancyjnym. Łatwo wybaczamy „Narozrabia!” koleżka, potłuki ludzi, zdemolował bar i zdeorganizował na czas jakiś ruch uliczny. Coż, zdarzyło mu się. Któż z nas, znajomych, nie lubi wypić? Któż z nas z nim nie pił? Więc po co pograżać człowieka? Prosi o opinie? A co nas kosztuje jej treść! Grunt by ten człowiek nas darzył sympatią i przyjaźnią. Bo z takim, to nigdy nic nie wiadomo. Na dodatek facet nam jest potrzebny. Jeśli sąd każe go zamknąć, to co? Sąd przyjdzie normę wyrabiać?

Mimo wszystko — przestaliśmy zaśmiecać sobie życie papierowymi aniołami. Bo taki będziemy mieli porządek w swoim narodowym (miejskim, fabrycznym, blokowym) gospodarstwie, do jakiego sami dopuszczamy.

B. JACHIMOWICZ

